Rok I. We Lwowie, dnia 1. września 1911. Nr. 9.

BOJKOT

MIESIĘCZNIK AGITACYJNO-INFORMACYJNY

poświęcony sprawom obrony przemysłu polskiego.

Numer pojedynczy we Lwowie . . . 6 hl.
na prowincyi . . 8 hl.

Prenumerata roczna z przes. poczt. w Austryi . . 1 kor.
za granicą 60 kop. 1 m. 20 fen.

Do polskiego nauczycielstwa i młodzieży na progu nowego roku szkolnego.

Nowy rok szkolny! Nowy okres pracy i wysiłków tak szerokich warstw młodzieży polskiej, jak i potężnych zastępów nauczycielstwa polskiego — już się rozpoczął.

Na młodzież i na oświatę patrzy dziś społeczeństwo czujnie, jak patrzyło zawsze od samego zarania państwowego bytu Polski, patrzy, bo w oświecie ogółu leży dobro tej ziemi praojców, bo jaką dziś młodzież, takim będzie naród.

Szkoła ma dla nas doniosłe znaczenie narodowe, ona kształci duszę młodzieży, ona urabia charaktery. Nie wystarczy dać młodzieży garść wiadomości z tego lub innego zakresu, ale trzeba z niej tworzyć obywateli.

Dlatego polski nauczyciel czy ten w szkole ludowej, czy ten w szkole średniej lub wyższej, wreszcie musi o tem pamiętać. Misya jego ciężka i żmudna, przez ogół niestety nie oceniona, nie kończy się w murach szkoły, nie kończy się na wyczerpaniu przepisanego materyału.

Nauczyciel polski

ma być opiekunem i przewodnikiem młodzieży i ten właśnie jego charakter nakłada nań szereg obowiązków. O ile chodzi o początek roku, wysnuwa się na czoło kwestya

zakupna przyborów szkolnych.

Pobieżna statystyka zapotrzebowania tych artykułów z samego zaboru austryackiego w ciągu roku dochodzi do potężnej kwoty

10 milionów koron.

Ta cyfra mówi sama za siebie. 10,000.000 koron wydaje sama młodzież na przybory szkolne. Tę sumę pochłaniała do niedawna w całości zagranica.

Dziś zmieniły się czasy! Szybki prąd naszego życia narodowego nie ominął młodzieży — powiemy śmiało przedewszystkiem ją ogarnął, ale dotąd niestety tylko młodzież szkół średnich. Młodzież ta zrozumiała, że nawet w drobnych codziennych potrzebach i wydatkach ciąży na niej obowiązek narodowy, że jest młodzieżą polską. I to właśnie poczucie nakazało jej zawsze i wszędzie popierać czynem przemysł krajowy, swojski.

Młodzież szkół średnich

za pozwoleniem władz szkolnych organizuje się coraz bardziej w poszczególnych zakładach w pracy nad uświadomieniem tych, którzy jeszcze nie pojęli doniosłości hasła ekonomicznego wyzwolenia kraju. Praca jednak młodzieży może wydać pomyślny rezultat jedynie

przy współdziałaniu nauczycielstwa.

Ono powinno stanąć na czele tej akcyi, ono powinno dać impuls do pracy tam, gdzie panują jeszcze apatya, a co gorsze niechęć.

Koła popierania przemysłu polskiego młodzieży,

których organizacyę i plan omawiamy osobno, są najlepszym środkiem przeprowadzenia wzniosłej idei.

Zakładać

je należy wszędzie, bo obok rezultatów na bliższą obliczonych metę, dadzą i dalsze. Obudzimy bowiem w ten sposób wśród młodego pokolenia zamiłowanie, a przedewszystkiem

poszanowanie pracy fizycznej.

Najlepsze pole do działania, bo najszersze, mają nauczyciele szkół zawodowych.

Wogóle zatem organizować młodzież w tym kierunku — naturalnie tylko szkół średnich jest czynem w wysokim stopniu pożytecznym, tak ze stanowiska interesów narodowych, jak społecznych, gospodarczych itd.

Gdy temi drogami dążyć powinno nauczycielstwo naszych szkoł średnich, innemi kroczyć musi

nauczycielstwo szkół ludowych

Tu o organizowaniu mowy być nie może, dziecięcy umysł nie da się do ścisłej nagiąć organizacyi. Tu trzeba uderzyć więcej w strunę uczucia, wzbudzić prawdziwą tj. czynną miłość ojczyzny. Największym czynem małego dzieciaka może być jedynie tylko — ze stanowiska ogólnego biorąc — troska i staranie, aby ten ołówek, rączka, pióro czy zeszyt nabyty za grosz zapracowany ciężko przez rodziców był polski, aby wstępujące w mury szkolne dziecię polskie pamiętało, że na ziemi polskiej, w polskiej szkole, ucząc się polskiego języka i czerpiąc z niego jak z nieprzebranej skarbnicy otuchę na przyszłość, nie wolno mu użyć do tej nauki obcego zeszytu, ołówka lub pióra. Bo ucząc się stawiania polskich liter i układania z nich wyrazów drogiej naszej mowy, splamiłoby ją, pisząc obcem piórem lub ołówkiem na obcym papierze. Prawdziwy Polak sercem Polską miłujący zawsze nawet na takie „drobnostki" zwróci uwagę i odrzuci każdy wyrób obcy. Trzeba tej dziatwie wskazać, że to nie „drobnostka", że, aby taki ołówek, zeszyt, lub papier sporządzić, trzeba zatrudnić szereg ludzi, którzy mają z tego utrzymanie, którzy nie potrzebują żebrać, przymierać głodem, lub w świat daleki za zarobkiem gonić, ale zostają w kraju, tu wychowują dzieci, które w obcem środowisku zatracićby mogły swą polskość, a nawet jej się wyrzec. Te argumenty poparte przykładami niezawodnie trafią do przekonania młodego dziecięcego umysłu.

Niech dziatwa ukocha pracę fizyczną, niech w przystępnej formie wpatrzy się w ten olbrzymi świat ekonomicznych zagadnień. Niech już na ławie szkoły ludowej dowie się, że

z silnym tylko

i to tak moralnie jak i materyalnie

świat się dziś liczy.

Gdy to się stanie, nauczycielstwo nasze wypełni chwalebnie swe zadanie.

Oto tych słów kilka do kierowników wy-

chowania naszej młodzieży rzucamy, z głęboką wiarą, że apel nasz nie pozostanie bez skutku, że praca już rozpoczęta popłynie dalej wartkim prądem, a tam gdzie jej dotąd nie było, rozpocznie się z początkiem tego roku szkolnego dwakroć silniej i raźniej.

Do młodzieży polskiej

tej już czującej w myśl naszych haseł i tej jeszcze spiącej słów wielu nie potrzeba. Sądzimy, że dzieci rycerskich przodków na odzew krótki, żołnierski:

Do boju! Do pracy!

staną jak jeden mąż, że nowy rok szkolny będzie zwycięską bitwą na korzyść polskiego przemysłu. — Zrobiliście już wiele, waszej ochoczej pracy

tysiące rodaków zawdzięcza byt.

Pracujcie nadal coraz wydatniej, abyście zasłużyli na miano Polaków. Pamiętajcie, że

dobrobyt narodu

doprowadzi nas do wolnej, niepodległej Polski!

Jak organizować Koła popierania przemysłu polskiego wśród młodzieży szkół średnich?

Władza szkolna od kilku lat zezwala młodzieży danego zakładu na tworzenie rozmaitych zrzeszeń w postaci Kółek naukowych, sportowych, czytelń itd. Obecnie nawet na wzór angielskich i amerykańskich szkół w kilku naszych zakładach wprowadzono t. zw. gminy szkolne, które dając młodzieży pewną autonomię pod kierownictwem grona nauczycielskiego, przygotowują ją do przyszłego życia, uczą karności, solidarności, a przedewszystkiem posłuszeństwa. Objaw to w wysokim stopniu dodatni i świadczący o ciągłym postępie naszego szkolnictwa, które idąc dalej tą drogą, wychowywać będzie prawdziwych i dzielnych obywateli.

W dzisiejszych warunkach naszego narodu, prawdziwy obywatel musi odczuwać, a co więcej rozumieć, że od dobrobytu i silnych podstaw materyalnych zależy siła narodu. Jak jednak do wszystkiego, tak tem więcej do tego zrozumienia potrzeba przygotowania, potrzeba wychowania.

Ponieważ szkoła obecnie takiego przygotowania nie daje, bo wprowadzenie nauk ekonomicznych napotyka tu na liczne trudności, przeto trzeba inną drogą dążyć do uświadomienia młodzieży w kierunku ekonomicznym — może nie ściśle naukowym, ale praktycznym. Do tego celu nadają się najlepiej Koła młodzieży szkolnej popierania przemysłu krajowego, które miałyby na celu w sposób rozumny i rzeczowy budzić w duszach młodego pokolenia ukochanie tego, czem natura obdarzyła kraj nasz i co wyszło z ręki polskiego robotnika czy rzemieślnika. To ukochanie doprowadziłoby i do zrozumienia, a zrozumienie potrzeby ekonomicznego rozwoju Polski wszczepiło by na zawsze w serca młodzieży hasło „swój do swego“.

Co się tyczy organizacyi wspomnianych Kół, to idąc za wzorem istniejących już gdzieniegdzie podobnych zrzeszeń, należałoby ją poprowadzić w ten mniej więcej sposób.

Koło składa się z członków czynnych w charakterze delegatów klasowych, członków czynnych kooptowanych i członków wspierających:

a) Delegatów klasowych wybiera każda klasa ewentualnie oddział najmniej dwóch na

przeciąg jednego roku. Delegat jest obowiązany podpisać deklaracyę, zobowiązującą go na cały rok szkolny do bezwzględnego popierania wyrobów swojskich (tj. kupowania niekrajowych tylko wtedy, gdy ich krajowemi zastąpić nie można), do pracy w Kole przez cały rok szkolny oraz do przestrzegania regulaminu przez Koło uchwalonego i do płacenia wkładki w kwocie 10 gr. miesięcznie. Obowiązkiem każdego delegata jest wypełnianie wszystkich funkcyi sobie przez zarząd przydzielonych. Członek czynny nie może z własnej woli wystąpić z Koła w ciągu roku, wolno mu jednak przejść na członka wspierającego.

b) Kooptowanym członkiem czynnym może być każdy członek wspierający, który dopełniał swych obowiązków wzorowo przez 2 tygodnie, próbnie. Po 2 tygodniach Koło większością głosów może go kooptować. Kooptowany członek czynny ma te same obowiązki i prawa jak delegat klasowy.

c) Członkiem wspierającym może być każdy uczeń danego zakładu, który zobowiąże się na cały rok szkolny do bezwzględnego popierania rodzimego wytwórstwa, z warunkiem pod a) wymienionym i do płacenia wkładki w kwocie 4 gr. miesięcznie. Członków wspierających przyjmuje Koło większością głosów.

Zarząd Kół sprawują tylko członkowie pod a) i b) wymienieni. Oni wybierają na pierwszem posiedzeniu przewodniczącego ($^2/_3$ głosów) — sekretarza, skarbnika i ich zastępców większością głosów.

Środkami działania Kół są:

I. Nieustająca agitacya bezinteresowna wśród młodzieży przez:

a) Nakłanianie do zakupna wyrobów polskich.

b) Kontrola przyborów szkolnych swoich współkolegów i konfiskata tychże po 2-krotnem upomnieniu. Skonfiskowane w ten sposób przybory oddaje się po usunięciu obcego napisu i nalepieniu odpowiedniej kartki z napisem (np. „skonfiskowany wyrób obcy“) na rzecz T. S. L.

c) Sporządzanie co 4 tygodnie dokładnej statystyki wyrobów swojskich i obcych, posiadanych przez młodzież danego zakładu.

d) Rozdawanie spisów, ogłoszeń itp. fabryk polskich.

e) Umieszczanie w gmachu szkolnym gablotek (oszklonych szafek) z okazami wyrobów polskich.

f) Urządzanie odczytów agitacyjno-informacyjnych z zakresu przemysłu polskiego i pogadanek.

II. Oddziaływanie na kupiectwo przez:

a) Obchodzenie sklepów nie trzymających wyrobów polskich, celem nakłonienia ich do sprowadzania tychże.

III. Oddziaływanie na całe społeczeństwo przez agitacyę jak najszerszą w kołach krewnych, znajomych etc.

IV. Zresztą wszystkie inne środki działania, aprobowane przez Zarząd Koła.

To są ogólne tylko zasady organizacyi i planu działania, które każde Koło może i powinno rozwinąć i pogłębić. Wszelkiemi wskazówkami, wyjaśnieniami jako też pomocą służy najchętniej nasza Redakcya, która zajmie się też wysłaniem prelegentów, dostarczeniem spisów, gablotek itp. Wogóle prosimy zwracać się do nas we wszystkich sprawach wątpliwych, a my najchętniej udzielimy porady, gdyż w tym celu otworzyliśmy specyalne biuro informacyjne.

Głównie upraszamy JWP. Dyrektorów i Profesorów, aby zajęli się tą żywotną i pożyteczną akcyą i ułatwili zorganizowanie się Kół młodzieży. Prosimy zarazem o rozrzucenie naszego pisma między młodzież i w tym celu wysłaliśmy do każdego zakładu 10 egzemplarzy. Na żądanie dostarczymy odwrotnie większą ilość tego numeru bezpłatnie.

Przybory szkolne.

Popierajmy przemysł polski!
Precz z obcymi wyrobami!

I.

Zeszyty, bruljony, notatki, bloki, szkicowniki i t. p. w najrozmaitszych gatunkach,

formatach i oprawach, dla szkół ludowych, wydziałowych, średnich i wyższych wyrabiają:

W Czerlanach: *C. k. uprzyw. fabryka papieru Braci Kolischer,* z marką ochronną polskiego Towarzystwa pedagogicznego.

W Krakowie: *Antoni Procner i Ska,* z marką ochronną „Otwarta książka“ i z napisem „Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego“.

We Lwowie: *Kraj. wytwórczo - handlowa Spółka przyborów szkolnych* z marką ochronną „Pszczółka“ (z wyjątkiem bloków i szkicowników); *„Leopolia“ i gal. fabryka bloków i wyrobów papierowych* z marką ochronną „Herb Lwowa“ i znakiem Ligi Pomocy Przemysłowej.

Nadto zasługują na poparcie niektóre wyroby, opatrzone znakiem ochronnym Ligi Pomocy Przemysłowej. Innych wyrobów, chociażby z napisem „Wyrób krajowy“ i t. d. należy się wystrzegać, jako podejrzanego pochodzenia.

II.

Ołówki, kredki i obsadki wyrabia

W Pruszkowie pod Warszawą: *Towarzystwo akcyjne St. Majewski i Ska,* z marką ochronną „Półksiężyc z gwiazdą“. Fabryka wyrabia wszelkiego rodzaju ołówki czarne, politurowane lub naturalne, zwykłe i techniczne, okrągłe, sześciokątne, trójgraniaste lub płaskie po różnych cenach, a także gumę do wycierania, oprawną w drzewo. Jako ołówki szkolne, najodpowiedniejsze są z napisem: „Miękki“, „Średni“ lub „Twardy“; do lepszych należy ołówek z napisem „Dessin“; najlepsze są ołówki „India“, tak zwykłe jak i chemiczne z grafitu indyjskiego, oraz „Polonia“ z grafitu angielskiego, odpowiadające niemieckim Koh-i-noorom.

W Stanisławowie: *Franciszek Antoniak,* patentowane ołówki z wkręcaną miną (grafit) z galalitu.

Szczególnie należy się wystrzegać ołówków z napisami takiemi, jak: „Wawel“, „Matejko“, „Mickiewicz“, z firmą sklepu itp., gdyż są pochodzenia obcego.

III.

Pióra w licznych wzorach i gatunkach wyrabiają

W Warszawie: *Konrad Wasilewski i Ska,* każde pióro zaopatrzone napisem tej firmy.

W Husiatynie: *Galic. fabryka piór stalowych.* Wyrobów tej fabryki dotąd nie ma w handlu.

IV.

Pluskiewki, spinki, łapki itp. wyrabiają

W Warszawie: *Konrad Wasilewski i Ska;* napis tylko na opakowaniach. Należy więc bardzo uważać przy zakupach.

W Podwołoczyskach: *Bernard Ratz,* z napisem na pluskiewkach „Fortuna“.

V.

Rączki do piór wyrabiają

W Pruszkowie pod Warszawą: *Tow. akcyjne St. Majewski i Ska,* w najrozmaitszych gatunkach z marką ochronną „Półksiężyc z gwiazdą“.

W Stanisławowie: *Franciszek Antoniak,* patentowane z galalitu.

VI.

Atramenty do pisania i kopiowania we wszystkich barwach wyrabiają

W Zwierzyńcu pod Krakowem: *J. Karmański i Ska; „Iskra“, fabryka chemiczna.*

We Lwowie: *Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“.*

VII.

Tusze chińskie, czarne i kolorowe wyrabiają

W Zwierzyńcu: *J. Karmański i Ska.*

W Warszawie: *Leszczyński.*

VIII.

Farby wodne: artystyczne do studyów, dla szkół, dziecinne, w tubach, porcelankach lub guzikach wyrabiają

W Zwierzyńcu: *J. Karmański i Ska.*

W Krakowie: *Fabryka chemiczna „Iskra“.*

IX.

Płynną gumę arabską wyrabiają

W Krakowie: *J. Karmański i Ska.*

We Lwowie: *Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“.*

X.

Linie, trójkąty, przykładnice, rysownice itp. przybory techniczne z drzewa wyrabiają

W Krakowie: *Pracownia stolarska Karnasiewicza.*

We Lwowie: *I. Galic. fabryka* listew do ram, przyborów szkolnych i technicznych z drzewa, architekty *Józefa Rogali.*

Wszystkie zatem przybory szkolne możemy zastąpić krajowymi, dlatego wzywamy do popierania wyrobów naszych i rozpowszechniania tych spisów wśród młodzieży szkolnej.

Starajmy się poznać także inne gałęzie przemysłu polskiego, a bądźmy pewni, że i tam znajdziemy podobne bogactwo.

Gdzie wyrobów krajowych nie ma, nakłaniajmy kupców, aby je trzymali, przez ciągłe żądanie i nachodzenie ich sklepów.

Przegląd firm

biorących udział w jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie.

W poprzednim numerze podaliśmy obszerną krytykę urządzenia tegorocznego jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie, obecnie przynajmniej pobieżnie zajmiemy się wystawcami. Nie możemy wdawać się w szczegóły, w każdym razie ważniejsze firmy wymienić należy, jako też te, które dotąd nieznane były szerszej publiczności.

Jedną z najciekawszych części jarmarku stanowi oddział Ligi Pomocy Przemysłowej, która przedstawiła rezultat swoich usiłowań nad podniesieniem przemysłu domowego wcale pokaźny i nadzwyczaj ciekawy tembardziej, że wyszkolone na kursach L. P. P. pracownice wyrabiają odnośne rzeczy wprost na jarmarku. I tak następujące pracownie i kursy są w ruchu w czasie jarmarku:

a) Kurs wyrobu kwiatów sztucznych, (dwie robotnice ze szkoły kwieciarstwa w Dawidowie).

b) Kurs koronkarstwa iryjskiego, (dwie robotnice z ekspozytury koronkarskiej Ligi Pomocy Przemysłowej w Nagawczynie).

c) Kurs robót filigranowych (dwie pracownice z pracowni p. Heleny Jaworskiej, założonej przez Ligę Pomocy Przemysłowej).

d) Kurs pleciennictwa bort do kapeluszy damskich (dwie pracownice z pracowni i salonu mód p. Wandy Mislerowej we Lwowie).

e) Kurs pończosznictwa i trykotarstwa (dwie pracownice z pracowni i szkoły pończoszniczej p. Zofii Mazurkowej we Lwowie).

Obok oddziału L. P. P., przemysł domowy reprezentowany jest na jarmarku także oddzielnie. Mianowicie zorganizowano sprzedaż komisową wyrobów głównie domowego przemysłu.

Przedmioty przeznaczone na ten cel umieszczono w trzech salach pałacu sztuki, oraz w dwóch kioskach, ustawionych na terenie „targu ludowego" po za karuzelami. Największym pokupem cieszą się zabawki Spółki zabawkarskiej w Leżajsku i wyroby drzewne do użytku kuchennego. Siedm transportów nadeszło do tej pory na jarmark, a jedna z firm lwowskich zamówiła w Leżajsku za pośrednictwem biura jarmarku kilkadziesiąt tuzinów łyżek drewnianych jaworowych, przeznaczonych dla klasztorów w Ameryce, którym reguła nie pozwala jeść innemi, jak tylko drewnianemi łyżkami i łyżeczkami. Niemniej kupuje publiczność bardzo piękne wyroby koszykarskie Szkoły koszykarskiej w Leżajsku i w Rudkach, włościanina Pawłyski z Olszanicy, uczniów Zakładu ciemnych we Lwowie i krajowej szkoły koszykarskiej we Lwowie, pozostającej pod kierownictwem p. Ant. Hisiewicza. Szkoła ta wyrabia oprócz drobniejszych przedmiotów, także bardzo gustowne meble pokojowe z łoziny. Ogólną uwagę zwracają nadesłane na sprzedaż kilimy swojskiego wyrobu z wiejskiej pracowni p. Pauliny Mandlowej w Zarudziu pod Tarnopolem, dalej wyroby kilimkarskie z pracowni baronowej Lipowskiej z Nowego Sącza, p. Zofii Szczerbickiej, Barbary Rudi i Julii Fiałkowskiej, dywan wykonany ręcznie w r. 1845—46, oraz artystyczne wyroby salonu sztuki stosowanej p. M. Wexówny we Lwowie, szkoły sztuki stosowanej J. Steinhausówny w Jaśle, makaty i ręczne malarstwo domowe J. Kunstmanowej, poduszki w stylu perskim, ekran w stylu Ludwika XVI. itp. p. J. Kruhównej. Z wiejskiego przemysłu domowego widzimy tu chustki damskie różnokolorowe M. Bryndzy z Poraża, portjery w stylu huculskim, pasy i torby huculskie tkacza Schauera z Kut, przetaki wyrabiane przez włościan w Serednicy. Nader piękne są wyroby p. Nieszczyńskiej z Krakowa i blacharskie z firmy M Bendla we Lwowie.

W ostatnich dniach pomnożyły się zapasy „komisowej sprzedaży" dzięki staraniom dyrektora Wenantego Szydłowskiego przepięknymi wyrobami płóciennymi z Krosna, Korczyna, Wilamowic i Ludwikówki.

Obok tych wyrobów domowego i drobne-

go przemysłu jest kilka zaledwie większych fabryk. Widzimy tu więc lwowskie fabryki powozów Lickendorfa, Byczyszyna, Michalskiego i Kapuścińskiego, Próchnickiego i Spółki wyrobów powozowych.

Futra rozmieszczono w kilku salach. Artystycznie obmyślany i oryginalny sposób reklamowania futer podróżnych i do polowania obmyśliła firma lwowska Wrońskiego. W oszklonej dużej szafce na tle zimowego krajobrazu przybrano w futro manekina, powożącego sańmi, których dyszel łączy się z parą koni, widniejącą na krajobrazie, drugi manekin przedstawia strzelca.

Bogate okrycia zimowe z rozmaitych skórek, serdaki, zarękawki i boa, prócz wymienionej firmy nadesłały na jarmark lwowskie firmy Augustyna i Karpiaka. Przedmioty te, choć droższe, niedostępne dla przeciętnego widza, mają chętnych nabywców.

Wiele bardzo przedmiotów nabyła dotąd zwiedzająca publiczność u krakowskiej firmy wyrobów metalowych M. Jarry, oraz jubilerskich przedmiotów A. Batki ze Lwowa, jak np. wisiorków w kształcie orła polskiego, lub z emblematami narodowymi, dalej wydawnictwa grunwaldzkie, notatki, obrazy i widokówki krakowskiej firmy introligatorskiej Terakowskiego.

Oglądać można wreszcie na jarmarku artystyczne wyroby z marmuru prawdziwego i sztucznego lwowskich firm B. Królika, które zwracają powszechną uwagę, a przemysłowi naszemu przynoszą prawdziwy zaszczyt. Niestety — jak już wskazywaliśmy — brak dekoracyi ogólnej sali, a przytem zniszczone ściany stanowią bardzo niemiły kontrast dla oka.

Są też na jarmarku reprezentowane artykuły spożywcze. Z pośród tych wyróżniają się cukierki i czekolada Piaseckiego z Krakowa, które delikatnością i znakomitą jakością przewyższają stanowczo obce fabrykaty. Należy tylko gorąco życzyć p. Piaseckiemu, aby wnet rozszerzył swą fabrykę, a bez wątpienia wypleni z naszego gruntu niemieckie słodycze.

Wyroby naszych browarów nie potrzebują zachwalania, ci którzy ciągle jeszcze wierzą tylko w dobroć piwa pilzneńskiego, mają obecnie sposobność poznania piwa ze wszystkich prawie browarów galicyjskich, gdyż urządzono obecnie na placu jarmarku „probiarnię krajowego piwa“.

W próbach tych biorą udział następujące galicyjskie browary: z Buska, Dzikowa, Grybowa, Korolówki, Krakowa, Limanowej, Lwowa, Łańcuta, Okocima, Tarnowa, Tenczynka, Zaczernia, Żywca i Stanisławowa.

Znaczna część browarów, które w próbach krajowego piwa udział biorą, wykazuje już dobitnie, na jak wysokim stopniu rozwoju znajduje się nasz przemysł piwowarczy. Próby natomiast udowodnią najlepiej, że posiadamy znakomite piwa własne i sprowadzanie ich z poza granic Galicyi jest zupełnie nieuzasadnione.

Tego samego zdania jest też i Dyrekcya jarmarku, mimo to dopuściła na jarmark piwo pilzneńskie w restauracyi przy głównym pawilonie się mieszczącej. Wygląda to na kpiny... ale niestety tak pojmują niektórzy hasło „swój do swego“. Najlepszy tego przykład mamy na browarach naszych, które powinny poczuwać się do obowiązku popierania wyrobów krajowych, a jednak tablice reklamowe blaszane i t. zw. szpunty do beczek. z wyjątkiem browaru Götza, pociągają z Węgier lub Austryi, mimo, że w kraju mamy znaną zaszczytnie firmę Bohdanowicza.

Wreszcie warto wspomnieć o oddziale Polskiego Muzeum szkolnego, którego przedmioty wystawione wyłącznie pochodzenia krajowego świadczą o znacznym postępie naszego przemysłu w dziale urządzeń szkolnych.

Na tem kończymy ten pobieżny opis, jakkolwiek moglibyśmy wiele jeszcze powiedzieć o firmach krajowych, które żądając poparcia od publiczności, same nie uważają za stosowne tego przestrzegać względem innych. Zebrany w tej mierze materyał zużytkujemy przy innej sposobności.

I. Galic. fabryka papuczy i pantofli we Lwowie.

Z prawdziwą radością witamy powstanie w naszem mieście nowej fabryki, założonej przez b. właścicielkę dóbr p. E. S. z inicyatywy jej męża, który przez nieuczciwość własnych oficyalistów stracił olbrzymie dobra. Temi niepowodzeniami niezrażona p. E. S. otworzyła obecnie fabrykę papuczy i pantofli, artykułu nadzwyczaj rozpowszechnionego a niestety dotąd sprowadzanego z zagranicy. Kierownik młodej fabryki Polak, wyszkolony w tym dziale

przemysłu w Prusiech daje gwarancyę, że wyroby będą pierwszorzędnej jakości. Urządzenia fabryczne stoją na wysokości wymagań najnowszej techniki, a co najważniejsze i pochwały godne, sprowadzono maszyny z Anglii od firmy Keat.

Produkcya fabryki obejmie wszelkie wyroby w zakres ten wchodzące i z najrozmaitszych materyałów, jako to: z pilśni (filz), pluszu, welwetu, aksamitu, płótna (nawet żaglowego), sukna wielbłądziego (przeciw reumatyzmowi) itp.

Co do rodzajów wytwarza fabryka lekkie, wygodne obuwie do użytku w domu i na ulicy, meszty, buciki letnie i zimowe, buciki damskie balowe, pluszowe lub aksamitne, w kilku barwach, prześlicznie wyszywane paciorkami. Specyalnością są t. zw. sybiraki nader praktyczne dla osób wrażliwych na mrozy, nieodzowne zaś dla naszych myśliwych, którzy dotąd zmuszeni byli nabywać liche a drogie wyroby niemieckie. Także meszty dla umarłych wyłącznie obcego wyrobu będą wyrabiane w nowej fabryce. Zwracamy się więc do wszystkich zakładów pogrzebowych z gorącem wezwaniem, aby poszły za przykładem lwowskiego zakładu pogrzebowego (miejskiego), który zamówił już znaczną ilość tych mesztów.

Przy poparciu publiczności fabryka może się pięknie rozwinąć, mimo, że na razie zarząd napotyka wiele trudności z robotnikami, których z tej gałęzi u nas nie ma, których więc trzeba dopiero kształcić.

Pomoc kraju byłaby bardzo pożądaną, gdyż jedynie odrazu na wielką skalę zakrojone przedsiębiorstwo może zwalczyć skutecznie zalew obcej tandety.

Wiadomości bieżące.

Do prasy polskiej. Potrzeba śledzenia wszystkich przejawów życia i stosunków ekonomicznych na olbrzymim obszarze ziem polskich wymaga bacznego notowania wszelkich wiadomości z całej polskiej prasy; w tym celu zwróciliśmy się do wszystkich pism polskich z prośbą o nadsyłanie nam egzemplarzy wymiennych. Na odezwę naszą przyszły następujące pisma, których Redakcyom składamy serdeczne podziękowanie: „Kupiec“ (Poznań), „Poradnik dla Spółek“ (Poznań), „Nasze zdroje“ (Lwów), Przemysł ceramiczny“ (Kraków), „Przewodnik zdrowia“ (Berlin), „Przewodnik Kółek rolniczych“ (Lwów), „Dzwon“ (Lwów), „Przewodnik gimnastyczny“ (Lwów), „Gazeta kołomyjska“ (Kołomyja), „Nowa gazeta jarosławska“ (Jarosław), „Tygodnik ziemi sanockiej“ (Sanok), „Głos ludu śląskiego“ (Dąbrowa), „Kupiec polski“ (Kraków), „Pogoń“ (Tarnów), „Kuryer Poznański“ (Poznań), „Orędownik“ (Poznań), „Dziennik cieszyński“ (Cieszyn).

Niebezpieczeństwo pruskie nad głową. Żywioł niemiecki wciska się do nas wszelkiemi drogami, a idzie na podbój kraju uplanowanym szlakiem. Do niedawna widziano to niebezpieczeństwo na Śląsku, dziś, śmiało rzec można, poczyna zagrażać Galicyi zachodniej. Idą z najsilniejszą bronią, gdyż rzucają się na przemysł. Bogate pokłady węgla są prawie wyłącznie w rękach pruskich, cały szereg fabryk oparty na kapitałach obcych, inne całkowicie są w rękach niemieckich. I tak: fabryka Francka w Skawinie, która w czasie swej budowy pokryła wszelkie większe zapotrzebowania poza krajem, tkalnia w Andrychowie, tak wydatnie poparta ze strony Wydziału krajowego, zatrudnia na lepszych stanowiskach tylko obcych, nasi zaś używani są do najniższych zajęć; huta w Trzebini setkami sprowadza Prusaków do swego przedsiębiorstwa. Nikną i lasy nasze pod pruską siekierą, cały klucz niski plądruje Prusak pod bokiem władz krajowych, zostawiając wydmy piaszczyste, które zasypią dotychczas dobre, pobliskie gospodarstwa polskie. Sytuacya z każdym dniem pogarsza się, czujność społeczeństwa uspiono, gdy tymczasem pruska hołota z doskonałym planem osacza nas z każdej strony. Czas się obudzić, przejrzeć, chwycić się środków zaradczych, byle jeszcze przed czasem zapobiedz złemu.

Dla Śląska. W prastarej polskiej dzielnicy na Śląsku, coraz zuchwalej rozszerza się hakata, a w brutalnej walce o ziemię polską, o stan posiadania „brał“ częstokroć prześcigi w dzikiej wściekłości żywioł niemiecki. Ratujmy Macierz szkolną w Cieszynie — nabywajmy jej losy po 1 kor. — to grosz na polską oświatę. Ileż jest w społeczeństwie naszem takich, którzy losy niemieckie chętnie nabywają — kantory, trafiki zarzucone tem śmieciem, ale na szkoły polskie grosza dać dobrowolnie nie chcecie!

Sposób reklamy, godny naśladownictwa, wprowadziła jedna z aptek lwowskich, owijając lekarstwa w papiery z reklamą zdrojowiska niemirowskiego. Mile to każdego zdziwiło, kto był dotychczas świadkiem podobnego reklamowania pruskich środków i to bezwartościowych. W ślad za

wspomnianym sposobem popularyzowania swojszczyzny powinny pójść i inne zakłady zdrojowe.

Nowa fabryka. Z przyjemnością notujemy powstanie we Lwowie nowej fabryki pod firmą: „Kalka", Pierwsza Galicyjska Fabryka Chemicznego Papieru we Lwowie. Nowe to przedsiębiorstwo czyni zadość dawno już odczuwanej potrzebie wyrabiania papieru kopiowego w kraju, gdyż dotychczas cały szereg biur był zniewolony do sprowadzania tego artykułu. Papieru jedwabistego do tej fabrykacyi dostarcza fabryka w Żywcu.

Na usługach H. K. T. Jakób Pilpel, Drohobycz Buch- und Papier-Handlung, Schreibrequisiten-Niederlage, Leihbibliothek. Grosse Auswahl in Spielwaren, Nähmaschinen-Niederlage u. Fahrräder.

K. K. Mineralölfabrik, Drohobycz.

R. Schappira, Husiatyn Thee-import & export.

Fuchs, Specerei-Farben-Lacke-Eisenwaren etc. Handlung in Bolechów.

Godne towarzystwo!

Uprzemysłowienie kraju, a lud wiejski.

(Ciąg dalszy).

V.

Przechodząc myślą wszystkie sposoby podniesienia zysków gospodarstwa mlecznego włościanina — zgodzić się musimy jedynie na Spółki mleczarskie prowadzone wedle typu przepisanego przez Wydział krajowy. — Instruktorowie rolni i delegaci Towarzystw oświatowych w początkach akcyi zawiązywania takich spółek pouczali ludność wiejską o sposobie ich zawiązywania; akcya cała dziś ustała, a wynik początkowej i czasowej pracy nie stoi w żadnym stosunku z włożonym w to trudem.

Czemuż przypisać te ujemne wyniki? Oto głównie i przedewszystkiem brakowi postępowej myśli gospodarczej naszego włościanina. — Powiedzmy to otwarcie, że włościanin nasz prócz obowiązków np. służby wojskowej i płacenia podatków ani nie chce, ani nie umie nałożyć na siebie dalszych publicznych obowiązków, któreby jak w niniejszym wypadku przynosiły mu korzyść materyalną.

Ci, którzy akcyą zawiązywania spółek mleczarskich, chociażby czasowo się zajmywali wiedzą, iż cała ta myśl rozbijała się głównie o ten bezwzględny obowiązek członka spółki mleczarskiej dostarczania codziennie tej ilości mleka, do której on z góry się zobowiązał.

Czyż obowiązek ten tak znikomy w porównaniu z zyskami jest tak bardzo ciężki?

Przecież każdy bezstronny przyznać musi, że w sprawach pieniężno-gospodarczych przynoszących niekłamane zyski — musi się wymagać wykonania przyjętego zobowiązania, ale tu właśnie poznać dobitnie te kłamliwe hasła niesumiennych agitatorów, i owoce z tych haseł zbierane. Włościanin chciałby mieć tylko prawa, ale gdy mu się wspomina o równoczesnych obowiązkach — wycofuje się z całej akcyi i staje się głuchym na wszelkie apele.

Tu zatem ponosi przedewszystkiem winę sam włościanin, który woli prowadzić nadal zacofanie owe gospodarstwo mleczne, jak ruszyć się energiczniej i przy znikomym ryzyku — osiągnąć wyższe zyski. Co do samego urządzenia i prowadzenia spółek mleczarskich—nie omawiamy szczegółów, jako nienależących do tego artykułu, a gruntownie opisanych w podręczniku o spółkach mleczarskich, wydanym przez Wydział krajowy.

Nie ustawajmy jednak w akcyi raz rozpoczętej, a czy prędzej czy później odniesie ona niechybnie pożądany rezultat.

VI.

Zawiązywanie spółek włościańskich dla eksportu świń, drobiu i jaj — jest dziś jeszcze naszą myślą, ale gdzie ona się przyjęła i w czyn została uczciwie wprowadzana i przeprowadzana — tam członkowie tej spółki mogą być klasycznymi świadkami jej dobra.

Spółki takie mogą mieć różne formy, a jako typową spółkę zalecić by należało łączenie kilku gmin sąsiednich w jedną całość. Każda gmina miałaby miejscowego kierownika, do którego zgłaszane być mają nazwiska gospodarzy, mających bezrogi na sprzedaż i ilość sztuk przygotowanych w tej gminie na wywóz. Miejscowi kierownicy donoszą o tem naczelnemu nad wszystkimi gminami kierownikowi, którego obowiązkiem jest poprzednio odnieść się do Towarzystwa rolniczego we Wiedniu lub we Lwowie o przygotowującym się transporcie, zamówić na kolei potrzebną ilość wozów transportowych, następnie oznaczyć gminnym kierownikom dzień dostarczenia tej ilości świń, wreszcie winien każdą sztukę odebrać, załadować i przypilnować ekspedycyę.

Warunkiem zwyżki zysków w handlu, jest redukowanie pośrednictwa do najmniejszej ilości. — A wszakżeż w takim handlu omija włościanin owo natrętne pośrednictwo zgonników i małych handlarzy, — którzy dyktują dowolne

ceny — a przeciwnie wchodzi w styczność bezpośrednią ze światowym handlem i pobiera już wielkoświatowe zyski. — Opierając się na praktyce niektórych takich spółek — stwierdzić musimy, że spółki takie zawiązane przy Oddziałach gospodarczych mają zapewniony byt, a wyszkolenie owych kierowników nie powoduje wprost żadnych trudów.

Sprawę tę przedkładamy kompetentnym sferom do praktycznego przeprowadzenia.

Ł.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności na ogłoszenia w tym dziale i prosimy o powoływanie się na nasze pismo przy zakupach.

Zwracamy uwagę W. Duchowieństwa, iż doskonałe organy kościelne wyrabia znana zaszczytnie od lat 17, odznaczona złotymi medalami, firma Rudolfa Haasego we Lwowie, ul. Piaskowa 9. Wobec tego sprowadzanie organów z zagranicy byłoby grzechem nie do darowania.

Irzyk & Lasocki, zakład instalacyjny urządza wodociągi, łazienki, klozety, centralne ogrzewania. Biuro i magazyn wystawowy, Lwów, Kopernika 30. Telefon nr. 1362.

Telefon Nr. 1392. Galicyjskie warsztaty wyrobów marmurowych i kamieni sztucznych, Andrzej Raganowicz i inż. Izydor Seinfeld we Lwowie. Wykonują ozdoby domów, osobliwie ozdoby ścian, klatek schodowych, okładziny łazienkowe i wanny, obramowanie drzwi i okien, posadzki, schody, balustrady, gzymsy, filary wszelkiego rodzaju, kominki, tablice napisowe przy domach i pomnikach, płyty bateryjne, nakrywki radyatorów, sterylizatory, stoły operacyjne, umywalnie, płyty meblowe wszelkiego rodzaju itp. Fabryka: Bilińskich, 46. Biuro: Sykstuska 29.

Krawiectwo

Darmo przekonać się można, że jedyny lwowski zakład odnawiania odzieży W. Jabłońskiego, ul. Chorążczyzny 5 w podwórzu, wykonywa najstaranniej i najtaniej wszelkie roboty krawieckie.

Poleca się pracownia krawiecka sukien męskich, wykonywa wszelkie ubrania podług najnowszych fasonów oraz specyalna pracownia płaszczy aptekarskich, panów techników, doktorów, akademików Jan Przybylski i Córka — Lwów, Słodowa 4 a.

Zawiadamiam Sz. P. T. swoich odbiorców, że po ukończeniu kursu kroju krawieczyzny w instytucie technologicznym prowadzę nadal swoją pracownię. Dziękując za dotychczasowe względy, proszę o dalsze poparcie mej firmy, znanej ze sumienności, dobrych, pięknych wyrobów wszelkich robót, w zakres krawiectwa wchodzących. Kreślę się z poważaniem Teodor Bernyk, Lwów, Łyczakowska 11.

Krawiec męski Jan Palenicki, Lwów, Pełczyńska 10, wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa.

Pracownia kostyumów angielskich, francuskich Edward Szkaradek, Lwów, Kochanowskiego 6, przyjmuje i wykonywa w najkrótszym czasie wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego.

Krawiec damski, długoletni pracownik firmy p. Staubera, p. Kozłowskiej, Spółki krawców damskich pod dyrekcyą J. Kapcia oraz b. kierownik w magazynie braci Towarnickich, otworzył pracownię i przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, oraz wykonywa jak najstaranniej po bardzo przystępnych cenach. Z poważaniem A. Pelczar, Chorążczyzna 5, II. p.

Magazyn i pracownia sukien męskich Michała Pelca we Lwowie, ul. Batorego 22, poleca swój magazyn obficie zaopatrzony; materyały krajowe.

Pracownia sukien męskich Jana Reina we Lwowie, ul. Teatyńska l. 14.

Poleca się pracownia i magazyn sukien męskich z materyałów krajowych: Piotr Moss, ul. Kochanowskiego l. 16.

Herman Kock, krawiec damski, Lwów, Słoneczna 23, wykonywa konfekcyę damską i dziecinną.

Józef Jaźwiecki, pracownia sukien męskich i główny skład sukna z fabryk krajowych i zagranicznych, Lwów, ul. św. Szymona l. 2. I. piętro.

Stolarstwo, ślusarstwo i t. p.

Pracownia art.-stolarska Ferdynand Schneider, przy ul. Akademickiej 23, wykonuje wszelkie roboty meblowe we wszystkich stylach.

Pracownia stolarska Piotra Marzyckiego we Lwowie, ul. Rapaporta 15, wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące.

Pracownia ślusarska L. Litwinowicz & S. Kozak, Lwów, ul. Gródecka 37, wykonywą wszelkie roboty artystyczno-budowlane i konstrukcyjne oraz reperacye wchodzące w tenże zakres.

Pierwszy krajowy wyrób kas ogniotrwałych i pracownia ślusarska *W. Janusz, J. Kowalczuk, M. Chapowicz* Lwów, ul. Polna l. 38, wykonywa wszelkie roboty artystyczne, kunstrukcyjne, budowlane i maszynowe. Przyjmuje się również wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące.

Teodor Eisenbart. Pracownia wszelkich wyrobów stolarskich we Lwowie, ulica Kochanowskiego 82, wykonywa wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, z suchego i doborowego materyału po cenach umiarkowanych.

Pracownia stolarska *Eliasza Chomy*, Lwów, Potockiego 22, wykonywa meble w najnowszych stylach, przyjmuje odnowienie antyków.

Zakład wyrobów stolarskich Ch. Kohl we Lwowie. Absolwent c. k. technologicznego Muzeum we Wiedniu, wykonywa roboty budowlane, galanteryjne i meblowe, Skarbkowska 43.

Pracownia stolarska wykonywa roboty budowlane, kościelne, biurka amerykańskie, urządzenia biurowe po cenach niskich S Szuplakiewicza we Lwowie, ul. Szpitalna 52. Telefon 1369.

Pracownia kowalska, konc. zakład kucia koni *Karol Bunzel*, Lwów, ul. Gródecka l. 121.

Pracownia Maryana Polańskiego we Lwowie, ul. Piaskowa 9 a, wykonywa wszelkie roboty kościelne, roboty meblowe i roboty snycerskie po umiarkowanych cenach.

Pracownia stolarska. *Teofil Kysiak*, Lwów, Kochanowskiego 4, poleca meble amerykańskie.

A. Blaser. Pracownia wszelkich wyrobów stolarskich we Lwowie, ul. Sobieskiego 32, wykonywa wszelkie roboty budowlane, meblowe i galanteryjne.

Szewstwo

Poleca się pracownia i skład obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego Franciszka Ajesza, Lwów, ul. Kochanowskiego 4.

Warszawski magazyn i pracownia obuwia męskiego i damskiego J. Wojciechowskiego, we Lwowie, Akademicka l. 16, wielki wybór gotowego obuwia najświeższych fasonów.

Pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego, Antoni Zajączkiewicz, Lwów, ul. Janowska 4.

Pracownia obuwia Michała Kocybały, Łyczakowska 51, wyrabia obuwie wszelkich fasonów z doborowego materyału. Specyalista obudo łyżew, footbalów i tonnisów. Poleca się Szan. Publiczności.

Pracownia obuwia *Wiktora Gołębiowskiego* Lelewela 17, wyrabia obuwie, specyalista fasonów angielskich i amerykańskich.

Leon Bratro, majster szewski, pracownia wyrobów obuwia istniejąca od 36 lat dawniej Zielona 5. przeniasiona została na Zieloną 43.

Polecam swoją pracownię i skład obuwia Sz. P. T. Publiczności. Ceny umiarkowane. Fasony najnowsze. Materyał doborowy. Żółkiewska 67, *Ernest Centner*.

Magazyn obuwia *Józefa Hryczuka* we Lwowie, Zyblikiewicza 49. Własny wyrób.

Jan Furda, Lwów, Mochnackiego 6, poleca pracownię i magazyn obuwia według najnowszych fasonów. Towary krajowe i towary specyalne.

Pracownia obuwia *Tomasza Datka*, Lwów, Długosza 12, wszelkie zamówienia wykonywa szybko, tanio i starannie.

Pracownia obuwia *Jana Pawliszyna*, Lwów, ul. Kochanowskiego 35, filia Rynek 18. Wysprzedaż gotowego obuwia. Wykonywa wszelkie roboty.

Pracownia obuwia, ul. Piekarska l. 37. Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się i nadal. *Feliks Czajkowski.*

Pracownia obuwia *S. Szozdy*, Kalecza 1, wyrabia obuwie w najnowszych fasonach jesienne i zimowe, trwałe, nieprzemakalne. Dla studentów i akademików znaczny opust.

Pracownia obuwia. *Wawrzyniec Cengiel*, Lwów, Zielona 16, wykonywa wszelkie roboty w najnowszych fasonach. Ceny niskie.

Pracownia obuwia *Leon Landes*, Lwów, Żółkiewska 55, wyrabia wszelkie fasony.

Pracownia obuwia *Walenty Kozik*, Bajki 27 róg 29. Listopada, wykonywa roboty w najnowszych fasonach.

Pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego Ludwika Łubieńskiego, Lwów, ul. Teatyńska l. 25.

Pracownia obuwia wszelkiego rodzaju oraz wyrób obuwia dla ułomnych Józefa Kardasza, we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 39.

Różne.

Zaprzysiężony tłumacz sądowy dla języków: rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego. Mochnackiego l. 34.

Najtaniej podrabia i robi nowe pończochy i skarpetki pończoszarka, Kurkowa 36, róg św. Józefa. Gotowe roboty zawsze na składzie.

„Omnimors". Przedsiębiorstwo tępienia rozmaitego plugastwa, jak **pluskiew, szwabów, moli, myszy i szczurów.** Metoda własna, skutek niezawodny, **całoroczna gwarancya,** ceny umiarkowane. Wykonanie zamówień tak w mieście jak i na prowincyi. Zgłoszenia adresować należy: Lwów, Lenartowicza 5, „Omnimors".

Aleksandra Getritza zakład galanteryjno-introligatorski oraz magazyn artykułów religijnych. Skład papieru i przyborów szkolnych. Lwów, plac Kapitulny 8.

Zakład tapicerski artystyczno - dekoracyjny przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące i wykonywa po umiarkowanych cenach; przyjmuje naprawy dywanów perskich. Zygmunt Kaufman, Lwów, ul. Kochanowskiego 16.

Zakład pogrzebowy Joanny Ostrowskiej, ul. Sobieskiego 9, urządza pogrzeby po najprzystępniejszych cenach.

Pierwszorzędny Zakład fryzyersko-perukarski oraz skład perfum krajowych i warszawskich Franciszka Bystronia we Lwowie, ul. Krasickich l. 18 (Hotel Elité), byłego współpracownika pierwszorzędnych firm tutejszych i zagranicznych poleca się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności.

Pracownia galanteryjno-introligatorska Stanisława Żenczykowskiego we Lwowie ul. Zielona l. 2. Wykonuje po cenach jaknajumiarkowańszych oprawy książek od najpojedyńczszych do najwykwintniejszych. Oprawia obrazy w passepartout i ramy.

Tutki „Aba" hygieniczne ochraniacze „Menter" drewniane pudełka są najlepszym wyrobem krajowym. Fabryka: Lwów, Chocimska 11.

Białoskórniczą pracownię oraz skład futer przeważnie krajowych, otworzył Piotr Karpiak, Lwów, Benedyktyńska 2.

Towary znajdujące się w handlu pod firmą Heleny Jaworskiej obecnie Heleny Głogowskiej we Lwowie, ul. Piekarska 4, jak przybory do haftu, krawieczyzny i przybory szkolne są wyrobu krajowego.

Pracownia art. cyzelerska i bronzownicza Artura Festenburga, Lwów, Kochanowskiego 7, wykonywa portrety, ornamentykę, galanteryę i aparaty kościelne. Ozdoby architektoniczne, tablice na groby, pająki, żyrandole oraz podejmuje się wszelkich napraw przedmiotów w zakres bronzownictwa wchodzących.

Kauczyński i Oberski, Lwów, ul. Karola Ludwika 7, filia ul. Halicka, Magazyn zabawek, galanteryi i różnych nowości, skład zabawek jaworowskich i innych wyrobów krajowych.

Znana od lat 25-ciu firma Józef Schuster, Lwów, 3-go Maja 5, telefon 2133/II. dostawca dla Krajowej Centrali Zakupu, Kolei lokalnych, Banków itp. Instytucyi, posiada własne pracownie przy ul. 3-go Maja pod l. 5. Poleca w ogromnym wyborze, od najtańszych: kompletne urządzenia sypialń, jadalń, salonów i kancelaryj, meble tapicerowane, gięte i żelazne, dywany, wszelkie dekoracye i pościel.

Na pamiątkę uroczystości grunwaldzkiej polecamy najlepsze **„Vergé" papierki cygaretowe Król Jagiełło,** które są zaopatrzone etykietą ze znanego obrazu „Tryptyk Grunwaldzki". Próbki darmo u M. Tramera, Lwów, Bernsteina 14.

„Elegant", pasta do obuwia światowej sławy. H. Lewicka i Ska Lwów.

Edmund Lukas, Plac Halicki 3, Lwów, poleca wyrobu krajowego zabawki, wyroby skórzane, torby szkolne, teki na akta, przybory toaletowe itp. bardzo wiele nowości po zdumiewająco niskich cenach.

Henryk Perier, Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska we Lwowie, ul. Piekarska 87 i 97. Elektryczna polerownia granitów i piła do rznięcia twardych kamieni wykonywa roboty budowlane i cmentarne ze wszystkich używanych materyałów.

Adres Redakcyi i Administracyi dla listów i przesyłek pocztowych: Stefan Sochaniewicz, Lwów ul. Chorążczyzny 13; dla osobistych zgłoszeń: Lwów, Dom Akademicki, codziennie od 6—7 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Kazimierz Żegestowski. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego.

Papier z fabryki Czerlańskiej.